



Program II wizyty Ojca Świętego w Polsce

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie władz państwowych PRL i Episkopatu Polski przybywa w dniu 16 czerwca 1983 roku do Polski z tygodniową wizytą Ojciec Święty Jan Paweł II. Podróż Apostolska Ojca Św. ma charakter religijno-duszpasterski. Jest to pielgrzymka do ojczyznanego kraju z okazji 600-lecia obecności cudownego obrazu NMP Częstochowskiej na Jasnej Górze. Trasa pielgrzymki będzie wiodła głównie szlakami miejsc świętych Maryjnych i drogią naszymu narodowi.

Na godne i serdeczne przyjęcie Ojca Św. Jana Pawła II jako głowy Kościoła i wielkiego Polaka przygotowuje się Kościół i społeczeństwo polskie, władze państwowe i kościelne. Jest zgodną intencją władz państwowych i kościelnych, aby ta pielgrzymka Ojca Św. przyniosła trwałe korzyści nie tylko Kościołowi, całemu społeczeństwu ale i naszemu państwu.

Uzgodniony został program tej pielgrzymki, który Ojciec Św. zatwierdził.

CZWARTEK 16 CZERWCA

Godz. 17.00. Ojciec Św. wraz z towarzyszącymi mu osobami przylicie samolotem włoskich linii lotniczych do Warszawy.

Na lotnisku Okęcie Ojciec Św. zostanie powitany przez przedstawicieli najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na czele z przewodniczącym Rady Państwa prof. Henrykiem Jabłońskim i przez biskupów diecezjalnych z prymasem Polski kard. Józefem Glempem.

Następnie Ojciec Św. przybędzie specjalnym samochodem do Bazyliki Archikatedralnej św. Jana Chrzciciela, gdzie odpra-

wi uroczystą mszę św. za śp. zmarłego Prymasa Tysięcioletnia, kardynała Sielana Wyszyńskiego.

Przejazd nastąpi ulicami: al. Żwirki i Wigury, Trasa Łazienkowska, al. Ujazdowskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście.

Z katedry Ojciec Św. przejdzie na krótką modlitwę do sanktuarium patronki stolicy NMP Łaskawej, po czym uda się do rezydencji prymasa Polskiego.

PIĄTEK 17 CZERWCA

Godz. 10.00. Jan Paweł II spotka się w Belwederze z przedstawicielami najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przejazd nastąpi ulicami: Miodowa, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, plac Trzech Krzyży, al. Ujazdowskie.

Godz. 12.15. Nawiedzi kościół oo. kapucynów przy ul. Miodowej, gdzie znajduje się urna z sercem króla Jana III Sobieskiego.

Godz. 13.00. Spotkanie ekumeniczne w rezydencji prymasa Polskiego.

Godz. 16.00. Spotkanie z Senatem i profesorami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w rezydencji arcybiskupów warszawskich.

Godz. 17.30. Na Błoniach przy Stadionie Dziesięciolecia Ojciec Św. odora wi uroczystą mszę św. i wygłosi okolicznościowe przemówienie do wiernych — pielgrzymów z metropolii warszawskiej, diecezji łomżyńskiej i diecezji w Drohiczyźnie.

Przejazd nastąpi ulicami: Miodowa, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, al. Jerozolimskie, ul. 3 Maja, (Most Poniatowskiego).

(Dokończenie na str. 3)



ŚRODA,
18 MAJA
1983 ROKU
WYD. AB

Nr 97 (11 725) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Przedsiębiorstwa, spółdzielnie i rzemieślnicy

prowadzą wymianę z zagranicą na własny rachunek

Nowy model handlu zagranicznego

WARSZAWA PAP. Kształtuje się nowy model polskiego handlu zagranicznego. Proces ten wynika m. in. z regulacji prawnych wprowadzonych ustawą sejmową w połowie ub.r. Powstała np. możliwość nadawania państwowym przedsiębiorstwom produkcyjnym, spółdzielniom i rzemieślnikom koncesji, uprawniających do samodzielnego prowadzenia handlu zagranicznego.

CENTRALE handlu zagranicę, działające dotychczas na zasadach przedsiębiorstw państwowych, przekształcają się w spółki. Udzieliły w nich wykupują zakłady przemysłowe, co daje im możliwość wpływania na działalność firm zajmujących się wymianą z zagranicą.

Przeobrażenia te zapoczątkowane zostały dopiero kilka mie-

sięcy temu — trudno więc o wszechstronną ocenę skutków zachodzących zmian organizacyjnych. Zarysowują się już jednak pewne charakterystyczne tendencje.

DOTYCHCZAS minister handlu zagranicznego udzielił przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielniom 56 koncesji. Uprawnienia do samodzielnego prowadzenia wymiany z zagranicą otrzymało też ok. 80 rzemieślników. Warto tu dodać, że instytucja koncesji nie jest nowa. Kilkanastu dużych zakładów np. HCP już dawno uzyskało prawo do samodzielnego eksportu. Było ono jednak obwarowane wieloma zakazami. Teraz „odnawiają” one swoje koncesje, otrzymując jednocześnie większą swobodę.

W 1982 r. eksport wszystkich nowo koncesjonowanych przedsiębiorstw wyniósł ok. 10 m d zł, w tym sama tylko łódzka „Wifama” sprzedała za granicę towary wartości 3,5 m d zł. Widać z tego, że nawet mimo posiadania prawa do handlowania na własną rękę, zakłady nadal korzystają raczej z usług central handlu zagranicznego. Działalność na obcych rynkach wymaga doświadczenia, umiejętnej kadry, sporych nakładów na penetrację rynków itp. Też są niezdobywa się w ciągu kilku miesięcy.

Jak na razie atrakcyjniejszą formą uczestnictwa w handlu zagranicznym jest przystępowanie producentów do spółek. Przedsiębiorstwa produkcyjne podkreślają zwłaszcza element kosztów i trudności w zorganizowaniu własnej

obsługi eksportowo-importowej. Wolą zatem zapewniać sobie możliwość współdecydowania poprzez

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Biura

Politycznego KC PZPR

31 bm. —

XII Plenum KC

WCZORAJ Biuro Polityczne KC PZPR zapoznalo się z informacją o działalności stowarzyszeń. Podkreślono, że w kilkuset organizacjach społecznych o charakterze ogólnokrajowym i kilku tysiącach lokalnych zrzeszonych jest wiele milionów obywateli, których zespala chęć społecznego działania i obywatelskiej służby. Ruch ten stwarza szerokie możliwości rozwoju i kształtowania zainteresowań i udziału, przyczynia się do zaspokajania potrzeb indywidualnych i grupowych. Stowarzyszenia stanowią ważny element struktur społecznej naszego kraju, wyraz społecznikowskiej pa-

(Dokończenie na str. 2)

Zaproszenie nad morze

Większość wód naszego wybrzeża — w I klasie czystości

PIĘKNA słoneczna pogoda oraz miły skwar każą coraz częściej myśleć o rozkoszach plażowania nad morzem. Jeśli aura będzie nadal dopisywać, zapewne już podczas najbliższego weekendu wielu szczecinian wyruszy nad morze. Czy można im z czystym sumieniem polecić taką wyprawę? Wszakże nie zawsze

(Dokończenie na str. 2)

Jest ich 308

Nowy most w Leningradzie

MOSKWA PAP. Nowy most zwodzony długości 664 metrów połączy brzegi Wielkiej Newki w Leningradzie. W ostatnich latach liczba wysp, na których jest położony Leningrad, zmniejszyła się w wyniku sztucznego nagonoszenia ziemi ze 101 do 42. Zmalała tym samym liczba mostów, których jest obecnie 308.

Starcia w Libanie nie ustają

BEJRUT PAP. Pięć osób zginęło łącznie we wtorek w zaciętych zbrojach w Tripoli oraz na przedmieściach Bejrutu. Do starć doszło zaledwie kilka godzin po podpisaniu przez delegata libańskiego i amerykańską umowę w sprawie wycofania wojsk izraelskich z południowego Libanu. Jest to niebezpieczeństwo dla Zachodniej Bregi Jordanu i w strefie Gazy doszło do masowych demonstracji ludności palestyńskiej przeciwko polityce represji stosowanej przez okupantów izraelskich.

25—26 czerwca

Dni Morza Centralne uroczystości w Szczecinie

WARSZAWA PAP. 17 bm. Krajowy Komitet Dni Morza przyjął program tegorocznych Dni Morza. Centralne uroczystości odbędą się w dniach 25—26 czerwca w Szczecinie. Przygotowywane wzorem lat ubiegłych imprezy obejmą ok. 20 województw. Tegoroczne obchody będą poświęcone głównie różnorodnym aspektom polityki morskiej PRL. Do ich organizacji przystąpiły liczne organizacje społeczne zainteresowane problematyką morską, jak np. Liga Morska, Polski Związek Żeglarski, Związek Harcerstwa Polskiego, Liga Obrony Kraju, Stowarzyszenie Marynistów Polskich itd. Przebieg widły się m. in. przygotowanie wielu wystaw, koncertów, zawodów sportowych i imprez rekreacyjnych. Dni Morza będą również obchodzone jako święto zawodowe pracowników gospodarki morskiej — marynarzy, portowców, stoczników, rybaków,

Dziś na sesji MRN

Początek rozvodu Świnoujście — Międzyzdroje?

NASI Czytelnicy pamiętają zapewne, że w roku 1973 Międzyzdroje utraciły status miasta i stały się miejscowością leżącą na terenie miasta i gminy Świnoujście. Połączenie to noszące wszelkie znamiona szlucznego, administracyjnego tworu, było przyznaną licznymi zażagorami między tymi dwoma kurortami, niezwykle zresztą popularnymi miejscami letniego wypoczynku Polaków.

Na początku tego roku międzyzdrojski Obywatelski Komitet Odrodzenia Narodowego wysłał pismo do ministra administracji z prośbą o przy-

wrócenie Międzyzdrojom praw miejskich. Wojewoda szczeciński — w dalszym ciągu rozkrojonej już procedury — postanowił postawić tę sprawę na sesji MRN w Świnoujściu, aby radni wniosek OKON za-

(Dokończenie na str. 2)

Kombinacje podatkowe jednak nie popłacają

WARSZAWA PAP. Nie ma dnia, aby organa MO nie ujawniły osób, które w sposób nieuczciwy oarobily się milionowych majątków. Najczęściej są to przedstawiciele prywatnej inicjatywy, gion ci handlowi bądź ludzie nigdzie nie pracujący. Zasada przesłpacze go działania jest prosta. Chodzi o „wyciągnięcie” jak najwięcej pieniędzy za wszelką cenę. Środkiem prowadzącym do tego celu są najczęściej oszustwa podatkowe.

Oto jak to wygląda w praktyce. Kilkadziesiąt przypadków nieuczciwego bogacenia się rzemieś-

ników wykryto podczas kontroli przeprowadzonych ostatnio przez pracowników Izby Skarbowej w woj. wrocławskim. Do najczęściej praktyk należało ukrywanie rzeczywistych dochodów objętych podatkami oraz prowadzenie działalności produkcyjnej i handlowej bez wymaganych zezwoleń. Np. właścicielka jednego z zakładów rzemieślniczych w Michelinie, specjalizującego się w krawiectwie i lekkim i bieliznarstwie, naraziła skarb państwa na straty w wysokości pół mln zł, zatajając przed

(Dokończenie na str. 2)

Strzegą nas przed pożarem

Miejski Zjazd OSP

DZIAŁAJĄ w dwudziestu z kładach Szczecina Grupa prawie 600 ludzi, którym nie jest obojętna sprawa bezpieczeństwa fabrycznego mienia oraz

Groźny pożar w Staszowie

TARNOBREZG PAP. W 17. rano wybuchł pożar w Zakładzie Produkcji Odzieżowej „Modar” w Staszowie, który specjalizuje się w produkcji okryć dziecięcych i młodzieżowych. W wyniku natychmiastowej akcji ratowniczej, w której brało udział 9 jednostek straży pożarnej, smażła się tylko część mączki surowcowej. Znajdujące się w nim głównie materiały wodoodporne, welwet i różnego rodzaju dodatki krawieckie. Część z tych surowców uda się jeszcze wykorzystać w produkcji. Niemniej straty szacuje się na blisko 7 mln zł. Przyczyną pożaru bada komisja.

Większość wód naszego wybrzeża — w I klasie czystości

(Dokończenie ze str. 1) można było rekomendować nasze wody i plaże jako nadające się do wypoczynku.

Tym razem jednak — jak doowiedzieliśmy się w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej od inżyniera Danuty Toruń — wyjazd nad morze będzie dla odpoczywających na pewno przyjemny i zdrowy. Po wiosennych silnych zszermach i połączonych wichrach woda przy brzegu uległa naturalnemu oczyszczeniu. Na prawie całym wybrzeżu naszego województwa odnotowuje się wody I klasy czystości. Badania przeprowadzone przez Sanepid wskazują, iż można śmiało kąpać się w morzu. Wyjątek stanowi tu tylko Mrzeżyno. W tym rejonie czystość wód jest gorsza — może na jej zaliczyć w większości do III klasy. Jest to jednak i tak spora poprawa — uprzednio w okolicach Mrzeżyna zanieczyszczenia wody przekraczały wszelkie dopuszczalne normy, obecnie zaś tzw. wód pozaklasowych nie ma na naszym wybrzeżu wcale.

TAK więc zwolennicy plażowania i morskich kąpielni mogą z całą pewnością oddawać się takiemu właśnie wypoczynkowi. Tylko Rejon Mrzeżyna należy traktować z pewną dozą ostrożności, jako zagrożony zanieczyszczeniem. Jeśli bowiem lato będzie bardzo upalne — jakość wód w tej okolicy może się pogorszyć. Dotyczy to jednak tylko tego rejonu. (su)

współtowarzyszy codziennego trydu. Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej stanowią fachową siłę wspierającą działalność ludzi zawodowo strzegących nas przed „czerwonym kurem”.

Wczoraj w świetlicy FMS „Polmo” obradował VI Miejski Zjazd Delegatów OSP. Miał on na celu wybór nowych władz tej organizacji, a także wypracowanie zadań na kolejną kadencję. Zarząd Miejski Związku OSP od wielu lat boryka się z licznymi trudnościami, głównie natury finansowej i organizacyjnej. Mówił o tym m. in. w imieniu ustępującego zarządu jego prezes mgr Z. Pacala. Mimo to działalność społeczników jest wysoko oceniana przez władze administracyjne oraz Komendę Rejonową Straży Pożarnych.

NAJWIĘKSZYM polem do działania dla członków OSP jest profilaktyka przeciwpożarowa i wyznaczanie w tym względzie młodzieży. Społeczni pożarnicy biorą oczywiście także udział w akcjach bojowych. Dzięki ofiarności zawodowych i ochotniczych strażaków, w roku 1982 udało się ocalić przed żywiołem mienie o wartości 130 mil. złotych.

Wczoraj też jedna z najbardziej przężnych OSP Szczecina (działająca w „Polmo”) zainaugurowała obchody Dnia Strażaka i Dnia Ochotniczej Przeciwożarowej. Uczestnicy zjazdu mieli więc okazję być świadkami uroczystego apelu, ohejrzeż zakładu remizy. Wrecozono kilkanaście medali „za Zasługi Dla Pożarnictwa”. Złote odznaczenie tego typu przyznano panu Mieczysławowi Solochowi (Huta „Szczecin”). Uchonorowano także dyplomami 7 zakładów pracy, które w ramach tzw. członkostwa wspierającego dotują działalność Ochotniczych Straży Pożarnych. Są to: Szczeciński Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, „Energo-5”, Fabryka Cukrów i Szekolady „Gryf”, „Metaloport”, „Certa”, cechy rzemiosł: metalowiczy i elektrycznych oraz wiośniennych i skórzanych. (mor)

Początek rozvodu Świnoujście — Międzyzdroje?

(Dokończenie ze str. 1) opinowali. Sesja ta odbywa się właśnie dziś.

Jednocześnie prowadzona jest kontrola Urzędu Miejskiego w Świnoujściu pod kątem zapokajania podstawowych potrzeb mieszkalców Międzyzdrojów (handel, usługi, gospodarka komunalna, oświata itp.). Od głośnych radnych oraz wyników kontroli zależy w dużym stopniu

Kombinacje podatkowe jednak nie popłacają

(Dokończenie ze str. 1) wydziałem finansowym fakt prowadzenia dodatkowego punktu afencyjnego. Na poczet nie opłaconych podatków oraz grywny zabezpieczono u nieuczciwych przedsiębiorców rzemiosła mienie wartości 6 mln zł.

Funkcjonariusze MO z woj. zielonogórskiego wpadli na trop nielegalnej działalności Stefana L. — właściciela zakładu cukierskiego w Szprotawie. Tyko w ub. r. ukrył on rzeczywisty dochód cukierki, wykazując o 5 mln zł niższe obroty. W ten sposób skarb państwa narazył na straty blisko 700 tys. zł. Majątek Stefana L. oszacowano na 10 mln zł. W ub. r. cukiernik wybudował wileg w Szprotawie oraz kupił w jednej z letniskowych miejscowości pensjonat wartości 4 mln zł. Ponadto posiadał 10-osobowy japoński mikrobus marki „Toyota”.

W woj. toruńskim ujawniono kilka przypadków przestępstw, których dopuścił się ajenci. Jeden z nich — prowadzący bar w Chelmży — zaniżył faktyczne obroty w ciągu dwóch lat o przeszło 6 mln zł, usiłując uniknąć zapłacenia 1,3 mln zł podatku. Inny z ajentów nieuczciwym zeznaniem podatkowym naraził skarb państwa na 2,5

min. zł straty. W Kowalewie Pomorskim osoba prowadząca punkt gastronomiczny zarabia nieuczciwie przeszło 800 tys. zł. Wszyscy — poza zobowiązaniem do uszczerzenia zaległości podatkowych — ukarani zostali wysokimi karami grzywny.

Mieszkanka Szczecina Grażyna K. złożyła wniosek o wyjazd na pobyt stały do RFN, gdzie oczekiwał na nią przyszły małżonek. Na kilka godzin przed wyjazdem pracownicy Izby Skarbowej ujawnili, iż otrzymała ona niedawno spadek z RFN, którego to faktu nie ujawniła polskim władzom finansowym, usiłując uniknąć opłacenia około 200 tys. zł podatku. Wyjazd z konieczności trochę się opóźnił, jako że Grażyna K. musiała nie tylko zapłacić podatek, ale i grzywnę.

Nowy model

(Dokończenie ze str. 1)

udział w spółce niż ponosić trudny samodzielnego handlowania. Obecnie przekształca się w spółki 27 przedsiębiorstw handlu zagranicznego, w tym dwa dawne Biura HZ. Podpisano już 18 umów o zawiązaniu spółek. Część z nich przebrnęła już przez procedurę sądową i wpisana została do stosownego rejestru. Są to np. takie spółki, jak „Metalexport”, „Pagei”, „Textilimpex”, „Skórimpex”.

ZACHODZĄCE zmiany nie oznaczają jednak, jak można by

Nowy numer „Morza i Ziemi”

Zapomniana ulica

NAJNOWSZY numer szczecińskiego tygodnika „Morze i Ziemia”, który jutro ukaze się w sprzedaży, otwiera reportaż Krystyny Pohłpi, „Ulica czeka na swego Kolumba”. Jest to dramatyczny tekst o ul. Kolumba, która terytorialnie do Świnoujścia, lecz została przez wszystkich zapomniana.

O zwykłej, powszedniej miłośki pisze Konrad Danielewicz w reportażu „Rycerz i panna”. Jest to historia znana a jednak powtarzająca się do znużenia. Najpierw była sympatia, potem uczucie, które — gdy przyszło dziecko — przetrzymało się w dramat obojętności. Czyta się się!

Kto przydzielił Wojciechowi Świerkiewiczowi 10 bezeków benzyny na lot nad Szczecinem? To pytanie zadaje senior szczecińskiego lotnictwa p. Seweryn Fałeski. Redakcja zaś — kontynuując swój „seriał” o Kalksteinie — nadal poszukuje lotniczych zdjęć stolicy Pomorza Zachodniego wykonanych w 1947 roku. Mają one już dziś wartość historyczną!

Ponadto — jak w każdym numerze — wszystkie stałe rubryki.

„Mała” ma siedemnaście lat i zyciorcy, którym mogłyby obdzielić swoje szkolne koleżanki. Ale „Mała” do szkoły chodziła tylko przez trzy miesiące, więc w szkole już nawet o niej nie pamiętają. Do bandy trafiła jako narzeczona „Kajka”. Od razu dostała zadanie specjalne. Miała w knajpach, w których bankietowało bankowe towarzystwo, „wrywać jeleni”. Dlatego dziewczyna odchodziła od stolików, wędrowała po sali, przysiadając się do samotnych jaczków i robiąc im erolyczne propozycje. Czasami brała do pomocy koleżankę. Kiedy już dobito targu, dziewczyny wychodziły z „jeleniem” z restauracji do niego do domu. Zawsze towarzyszyła im dyskretna „ochrona”. Kiedy podochocyno klient już we własnym mieszkaniu zaczynał się do nich dobrać, do akcji wkraczał „Kajtek” z kolegami. Właściciel mieszkania tracił przytomność po „kulawiczkach” i „wysyłko”, a banda zabierała wszystko, co się nadawało do sprzedaży. W innym mieszkaniu z „Małą” w roli wabika, bandyci d, unieszkodliwiania ofiary użyli e'era, który „Mała” ukraffa w jakimś laboratoriu.

(Dokończenie nastąpi)

31 bm. — XII Plenum KC

(Dokończenie ze str. 1)

sji i bezinteresownej pracy szerokich rzesz członków. Biuro Polityczne zapoznalo się z aktualna sytuacja polityczno-wychowawcza w szkołach wyższych oraz problemami warunków życia i nauki studentów. Podkreślono wagę działalności społecznej i ideowej wychowawczej w środowisku akademickim, role rólk studenckich w krzewieniu ideowych i obywatelskich postaw.

Wskazano na próby wykorzystywania niektórych wyższych uczelni do działań wymierzonych w proces stabilizacji i socjalistycznej odnowy tego jest jakwrazie surzeż z ustawą o zadaniach wyższych uczelni, które są powołane do „...kształcenia i socjalistycznego wychowania studentów zgodnie z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Eliminowanie tych działań leży w najgłębszym interesie społecznym — w tym — samych wyższych uczelni i powierzonych im zadań dydaktycznych, naukowych i wychowawczych.

Biuro Polityczne ustaliło termin XII Plenum Komitetu Centralnego na 31 maja br.

sądzić, zachwiania monopolu państwa w dziedzinie handlu zagranicznego. Minister handlu zagranicznego ma w swym ręku instrumenty zapewniające działalność spółek oraz koncesje nowonanych przedsiębiorstw i rze mieslników zgodną z interesami państwa.

Prawo stanowi np., że właścicielem 51 proc. akcji, co zapewnia decydujący głos w sporach sprawach, musi być skarb państwa, reprezentowany w praktyce przez MHZ. Innym ważnym narzędziem jest system pozwoleń przywozu i wywozu z kraju poszczególnych towarów, który zapobiega możliwej a szkodliwej konkurencji między polskimi oferentami w stosunkach z zagranicznym partnerem.

Ucieczka z zakładu karnego w Siedlcach

WARSZAWA PAP. Jak informuje szczeciński prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości z zakładu karnego w Siedlcach dokonano ucieczki 4 przestępców. Byli to: Jarosław S. — skazany na karę 5 lat pozbawienia wolności za rozbój, Janusz K. — skazany na karę 7 lat pozbawienia wolności za dokonanie kradzieży, Wiesław D. — skazany na karę 6 lat pozbawienia wolności za dokonanie kradzieży w s'wym mieszkaniu, a także i oskarżony w innej sprawie o rozbój oraz Roman Z. — skazany na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności za posługiwanie się cudzym dowodem osobistym i na karę 2 lat pozbawienia wolności za użyczenie uchylanie się od płacenia alimentów, oskarżony w innej sprawie o rzobój.

Funkcjonariusz z więzi strażniczej oddał serie strażów ostrzegawczych w powietrze. Podjęty natychmiast pościg przez służbę wiezienną i Milicję Obywatelską doprowadził do ujęcia dwóch uciekinierów, trzeci — Janusz K. mimo oddania 4 strażów ostrzegawczych kontynuował ucieczkę, w czasie której został śmiertelnie postrzelony. Trwała poszukiwania czwartego ze zbłągów Jarosława S.

Siedziwn w sprawie ucieczki oraz użyczenia broń palnej przez funkcjonariusza MO prowadzą prokuratura Warszawa Okręgu Wojskowego.

Szybkie ujęcie zabójcy melniarki

KRAKÓW PAP. 17 bm. Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Krakowie poinformowała o ujęciu sprawcy zabójstwa 50-letniej Józefy K. trzudniacę się wroblem zabawkę odpustowych oraz prowadzącej w swym mieszkaniu melniarkę. Sprawca morderstwa ujęty został w dwa dni po dokonaniu zabójstwa. Okazał się nim konkubin corki doktora, krany str. 17-letni Szczepan Z. z Komaczy. Tuż po ujęciu od kilku miesięcy po melniarkach w Krakowie przetrzymać zarobione, serwująca pracą biendadze. W Komaczych zostali zone i sześcioro dzieci w wieku od 5 do 12 lat.

„Śledź” i ferajna 2) Bili, żeby zabić

JEDEN z takich wypadów zakończył się tragicznie. Najpierw do oczekującego na postój na taksówkę młodego człowieka podszedł jeden z bandyli i „bez powodu” uderzył go pięścią w nos. Prawie natychmiast sprawca niby przypadkowo kłonił się ulicznemu. Zaraz jednak pojawił się drugi bandyci i pod pozorem udzielenia pomocy pobitemu, niby prowadząc go pod ręce na pagotę, doszedł do nasypu kolejowego, gdzie „Śledź” najpierw doprowadził do „wysztymienia”, a później kopnął tak długo, aż zabił. Tak właśnie bicie miał sprawkować sam napadnięty, ponieważ na nieszczęśliwego, zwierył się swoim „opiekunom” z tego, że pracuje jako wychowawca w wieziennicy. Sekcja zwłok wykazała złamanie kości czaszki, stłuczenie mózgu, urazy oczu, krtni, ust.

Bezkarność coraz bardziej rozczuchwalała bandyli. Napadali na ludzi bez wyraźnego powodu, nawet na trzeźwych i na trzeźwo, ot tak, „dla sportu”. Nie kryli już nawet swoich twarzy. Wystarczyło, że zauważyli stojących przed wystawą sklepową dwóch mężczyzn i jeszcze, że ai mężczyźni weszli do najbliższej bramy. Po chwili stali już pod murem sterroryzowani za pomocą noży. Klasybnym sposobem został ogarnięciem. Kiedy usiłowali wyzwać pomocy, „kujawiczkami” pozbawieni zostali przytomności. A stało się tak w środku dnia, o kilka kroków od ruchliwej krakowskiej ulicy.

Hersztlem bandy był „Śledź” ale „Cygan” i „Kajtek” niewiele mu ustępowali. „Cygan” dowiedział się, że jeden człowiek ma przy sobie spór sum pieniędzy, więc

zaczął go gonić po ulicy. Właściciel gotówki zorientował się, że jest przedmiotem „polowania” lecz uciec już nie zdążył. Obeszwałdnio dał się, na oczach tłumy, wprowadzić do najbliższej bramy. Znalezione go dopiero po paru godzinach.

„Kajtek” za swoją specjalność uważał „krawatkę”, czyli chwyt od tyłu za szyję ofiary. W ten sposób ogarniona została pewna kobieta w windzie warszawskiego wieżowca, która odważyła się wsiąść do dźwigu z podejrzanym wyglądającym towarzysztem. Oczywiście, została także pobita.

Drugą specjalnością „Kajka” były dziewczyny, które w bandzie spełniały rolę „wabików”. Na tawie oskarżonych w sprawie bandy „Śledzia” zasiadzie siedemnaście osób, w tym dwie kobiety.

40 rocznica utworzenia

1 Dywizji Piechoty

im. T. Kościuszki

Spotkanie w Moskwie

MOSKWA PAP. Z okazji 40 rocznicy utworzenia 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, atache wojskowy, morski i lotniczy przy Ambasadzie PRL w ZSRR, gen. dywizji Ignacy Szczepanowicz zorganizował we wtorek w ambasadzie polskiej w Moskwie przyjacielskie spotkanie, w którym wzięli udział generalowie i oficerowie Armii Radzieckiej, weterani II wojny światowej, uczestnicy walk o wyzwolenie Polski, oficerowie i żołnierze radziecy, którzy walczyli w szeregach 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, także w innych formacjach Wojska Polskiego oraz służyli w LWP w latach powojennych. Obecny był ambasador PRL w ZSRR, Stanisław Kociulek.



Po serii listów krytykujących rozbrojenie

Ostra krytyka nuncjusza papieskiego w W. Brytanii

LONDYN PAP. Nuncjusz ap. łotewski w W. Brytanii biskup Bruno Heim znalazł się w centrum burzy publicznej w związku za sprawą, która zbulwersowała brytyjską opinię publiczną, szczególnie jej liberalne i postępowe odłamy. Heim znalazł się w centrum nieprzychylnego zainteresowania publicznego z powodu serii listów, wysłanych do działaczy katolickich i księży, atakujących w niewybredny sposób działaczy ruchu na rozbrojenie. Listy te przedostały się do wiadomości opinii brytyjskiej i wywołały jej ostrą reakcję.

BISKUP Heim określił działaczy rozbrojeniowych jako „zasłепionych idealistów”. Dodał też, że idee rozbrojenia nuklearnego mogą także propagować ci, którzy świadomie podziałają radziecką ideologię. Sformułowania Heima użyte zostały w listach, będących odpowiedzią na pytania i wątpliwości katolików, skierowane do nuncjusza. Jakkolwiek odpowiedzi nuncjusza nie były przeznaczone do użytku publicznego, przedostały się one oczywiście na łamy prasy i zostały szeroko skomentowane.

Obiektem otwartego ataku Heima jest ksiądz Bruce Kent, sekretarz generalny organizacji pod nazwą „kampania rozbrojenia nuklearnego” (CND). Kent jest od pewnego czasu atakowany przez skrajnie konserwatywne

ne kręgi brytyjskie. List Heima kwestionuje motyw działania brytyjskiego duchownego i niedwuznacznie sugeruje, że prowadzone jest ono jakoby w interesie radzieckim.

Enuncjacje Heima zostały skrytykowane przez hierarchię Kościoła katolickiego w Anglii. Londyński biskup Victor Guzzelli nazwał je „niewiarygodnymi”. Inny wysoki rangą duchowny określił je jako „bzdury”. Głowa Kościoła rzymskokatolickiego w Anglii, kardynał Basil Hume, który wcześniej wyraził wątpliwości z powodu działalności księdza Kenta, podkreślił swoje całkowite zaufanie co do szlachetności jego mowy.

Z najostrzejszym atakiem na Heima wystąpił liberalny, „The Guardian”. Wybitny publicysta dziennika, James Cameron określił nuncjusza papieskiego jako niezwykle aroganckiego człowieka. Nad takim poglądem wysokiego dostojnika papieskiego nie można przejść do porządku dziennego — napisał komentator „Guardiana” i zażądał od MSZ uznania Heima za „persona non grata”. Działalność nuncjusza jest bowiem — zdaniem dziennika — mieszanym się w wewnętrzne sprawy polityczne W. Brytanii, jest niezgodna na tak ze statusem dyplomatycznym samego reprezentanta Watykanu, jak i doktryną moralną Kościoła rzymskokatolickiego.

Targi w Budapeszcie

„Wiosna 1983”

BUDAPEST PAP. W stolicy Węgier nastąpił dziś otwarcie międzynarodowych targów technicznych „Wiosna 1983”, w tym roku uczestniczy w nich 29 krajów, w tym Polska (22 wystawców — „Polmot”, „Bumar”, „Kopex” i inni).

Wyciąg Pokoju

NA DZIEŃ odpoczynku w Karl-Marx-Stadt oczekiwali kolaryze z niecierpliwością. Po przejechaniu ponad 1200 km już nawet najbardziej wyczerpani odjeżdżali mocno trudy imprezy. Z ulgą mówili więc kolaryze o czekającym ich wypoczynku, choć na dobrą sprawę wycisnąć sa już myślni na dziesiątych etapach.

A oto wyniki po 8 etapach:

Klasyfikacja indywidualna

1. Czuda (ZSRR)	29:20.12
2. Boden (NRD)	29:20.13
3. Ugriumow (ZSRR)	29:21.09
4. Rogers (USA)	29:21.16
5. Chubonow (Buł)	29:21.19
6. Sollefeld (Hol.)	29:21.42
7. Ludwig (NRD)	29:21.49
8. Sereduk	29:22.00
9. Kravczyk	29:22.09
12. Zarsajewski	29:23.55
16. Piasecki	29:25.02
21. Mierzajewski	29:25.59
24. Korycki	29:27.48

Drużynowo

1. NRD	87:58.45
2. ZSRR	88:03.17
3. Polska	88:05.33
4. CSRS	88:06.40
5. Holandia	88:08.07

MALY Chu-Lin, który 6 miesięcy temu przyszedł na świat w madyrskim ZOO, na pierwszym spacerze, oczywiście pod czujnym okiem mamy.

(CAF—EFE)

Przed XXX rundą rokowań wiedeńskich

WIEDŃ PAP. Po siedmiotygodniowej rutynowej przerwie świątecznej, w czwartek w Wiedniu rozpoczęła się kolejna, XXX runda rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Teraz się one ponad 10 lat z udziałem delegacji 17 państw europejskich oraz USA i Kanady, należących do dwu sojuszy wojskowych: Układu Warszawskiego i Paktu Północnoatlantyckiego.

W stołecy Austrii, obecne są już prawie wszystkie delegacje. Polskiej przewodniczyć będzie, podobnie jak w kilku ostatnich rundach, amb. Stanisław Przygodzki.

Ciężkie walki w Czadzie

PARYŻ PAP. Z Czadu nadchodzi doniesienia o ciężkich walkach między antagonicznymi ugrupowaniami, pretendującymi do sprawowania władzy w tym afrykańskim kraju.

Za zabicie strażnika granicznego NRD

Kara dożywotniego więzienia

BERLIN PAP. 17 bm. najwyższy sąd wojskowy w Berlinie skazał zaozbrojone na karę dożywotniego więzienia Klaus Decker za zabójstwo podoficera służby granicznej NRD — Eberharda Knope. W toku procesu udowodniono, że K. Decker 5 maja 1982 r. w okolicach Sommerdorf (okręg magdeburski) odniósł ciężry straty z doświadczenia maszynowego do E. Knope zabijając go na miejscu, a następnie zbiegł do Republiki Federalnej Niemiec.

Władze wymiaru sprawiedliwości RFN nie zgodziły się na ekstradycję oskarżonego, mimo iż prokuratura generalna NRD zwracała się z odpowiednim wnioskiem wie lokrotnie.

Nowa metoda rozdzielania chromosomów „X” i „Y”

TOKIO PAP. Naukowcy japońscy opracowali nową metodę rozdzielania spermy, czego następstwem stała się możliwość wyboru płci w przypadku tzw. dzieci z próbkami, powstałymi w wyniku sztucznego zapłodnienia, in vitro.

Połączona ekipa specjalistów z uniwersytetów w Tokio i w Keio ogłosiła, że zdołała oddzielić plemniki-nośniki chromosomu „Y”, którego obecność prowadzi do rodzenia się chłopców i plemniki-nośniki chromosomu „X”, który prowadzi do rodzenia się dziewcząt.

Podstawa dotychczasowego działania naukowców przy roz-

dzielaniu wspomnianych plemników, a tym samym odpowiednich chromosomów, jest wychwytywanie różnie w wielkości ładunków elektrycznych w poszczególnych typach plemników. Prace nad tym rozpoczęto w listopadzie ub. roku. Specjaliści japońscy twierdzą, że nadozwolone ujemnie plemniki z chromosomami „X” gromadzą się niemal w stu procentach koło anody (+), zaś nadozwolone dodatnio plemniki z chromosomami „Y” w 83 procentach koło katody (-).

Tradycyjne rozdzielanie spermy odbywa się przy użyciu wirówki laboratoryjnej i jest skuteczne tylko w 60 procentach.

Program II wizyty

(Dokończenie ze str. 1)

SOBOTA 18 CZERWCA

Godz. 9.30
Ojciec Św. przybędzie do Niepokalanowa, by uczcić założyciela miasta Niepokalanego św. Maksymiliana M. Kolbego.
Godz. 10.30
Uroczysta msza św. ku czci św. Maksymiliana i okolicznościowe przemówienie do wiernych.
Godz. 15.30
Odlot helikopterem do Częstochowy.
Godz. 17.00
Przybycie Ojca Św. do Częstochowy i po nawiedzeniu katedry przejazd ul. Krakowską i aleją NMP do Sanktuarium Jasnogórskiego.

Po mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski, o godz. 20.00 spotka się z młodzieżą przybyłą z całej Polski i wygłosi do niej okolicznościowe przemówienie.
W godzinie Apelu Jasnogórskiego Ojciec Św. udzieli zebrałym błogosławieństwa apostołskieg.

NIEDZIELA 19 CZERWCA CENTRALNE UROCZYSTOSCI JUBILEUSZOWE NA JASNEJ GORZE

Godz. 10.00
Ojciec Święty wraz z delegacjami zaproszonych episkopatów zagranicznych odprawi uroczystą mszę i wygłosi jubileuszowe przemówienie.
Godz. 16.00
Po mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem kard. Franciszka Macharskiego metro polity krakowskiego Ojciec Św. dokona koronacji papieskimi koronami następujących cudownych obrazów: NMP Zielonickiej — diecezja kielecka, NMP Brdowskiej — diecezja wrocławska, NMP Lubaczowskiej — archidiecezja w Lubaczowie, NMP Pokoju w Stoczku — diecezja warmińska.

Godz. 21.00
Po odpiewaniu Apelu Jasnogórskiego Ojciec Święty udzieli błogosławieństwa apostołskiego zgromadzonemu przed szczytem mieszkańcom Częstochowy.
(W Częstochowie rezydencja papieża Jana Pawła II będzie Klasztor Jasnogórski, skąd w poniedziałek — 20 czerwca i wtorek — 21 czerwca uda się na uroczystości w Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu i na Gorze Świętej Anny).

PONIEDZIAŁEK 20 CZERWCA

Godz. 9.30
Ojciec Święty przybędzie do Poznania z Częstochowy.
Godz. 10.00
Odprawi na błoniach Parku Kultury (Łęgi Dębińskie) uroczystą mszę św. i wygłosi okolicznościowe przemówienie do wiernych archidiecezji poznańskiej i diecezji sąsiednich.
Godz. 16.00
Po odwiedzeniu arcybiskupa poznańskiego w jego rezydencji i nawiedzeniu archikatedry poznańskiej Ojciec Święty odjedzie do Katowic.

WATYKAN PAP. Watykańskie biuro prasowe ogłosiło 17 bm. oficjalny program wizyty Jana Pawła II w Polsce, która odbędzie się w dniach 16-23 czerwca b. roku.

W tym samym dniu papież przyjął na audiencji prywatnej w Watykanie prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa i członków Episkopatu Polskiego, przebywających w Stolicy Apostolskiej w związku z ostatnimi przygotowaniem do wizyty Jana Pawła II w Ojczyźnie. Wraz z metropolitą gnieźnieńsko-warszawskim na audiencji byli — metropolita krakowski, kardynał Franciszek Macharski, arcybiskup Wrocławia Henryk Gulbinowicz, biskup Katowic Herbert Bednorz i biskup Szczecina Kazimierz Majdański.
Ogłoszony program wizyty papieża w Polsce stał się tematem czelowych informacji radia, telewizji i agencji prasowych we Włoszech. Włoska agencja prasowa ANSA podkreśla, że ten oficjalny program nie wykazuje różnic w porównaniu z projektem programu wizyty, o którym przed 10 dniami informował Episkopat Polski.
Ogłoszenie szczegółowego programu wizyty papieskiej w Polsce, które nastąpiło równocześnie w Warszawie i Watykanie, wzbudziło ogromne zainteresowanie agencji zachodnich. Agencje amerykańskie AP i UPI, brytyjska Agencja Reutera, francuska AFP i inne omawiają szczegóły podróży papieża do Polski i podkreślają, że cały przebieg wizyty został zaakceptowany zarówno przez władze polskie, jak i przez papieża.

Godz. 17.30
Ojciec Św. przybędzie do Katowic na lotnisko na Muchowcu, gdzie przed cudownym obrazem NMP Piekarskiej weźmie udział w uroczystym nabożeństwie Maryjnym i wygłosi przemówienie.
Godz. 20.30
Po nawiedzeniu katedry katowickiej odjedzie do Częstochowy.

WTOREK 21 CZERWCA

Godz. 9.30
Ojciec Święty przybędzie do Wrocławia.
Godz. 10.00
Odprowi na hipodromie wrocławskim uroczystą mszę św. i wygłosi okolicznościowe przemówienie do wiernych archidiecezji wrocławskiej i sąsiednich diecezji. W czasie mszy św. nastąpi koronacja figury Matki Bożej Śnieżnej.
Godz. 16.00
Po odwiedzeniu metropolity wrocławskiego w jego rezydencji oraz nawiedzeniu archikatedry wrocławskiej z placu Beama Ojciec Św. uda się helikopterem na Górę Św. Anny.
Godz. 17.00
Ojciec Św. przybędzie na Górę Św. Anny w diecezji opolskiej, gdzie na przyległym do Sanktuarium Św. Anny placu o godz. 17.30 weźmie udział w uroczystych niesporach Maryjnych i wygłosi przemówienie.

Następnie ukoronuje koronami papieskimi cudowny obraz NMP Opolskiej.
Godz. 19.15
Po nawiedzeniu bazyliki — Sanktuarium Św. Anny odlot do Krakowa.
Godz. 20.00
Po powianiu na Błoniach Krakowskich papież uda się do rezydencji arcybiskupów krakowskich.

ŚRODA 22 CZERWCA

Godz. 8.15
Po wizycie w swojej alma mater — Uniwersytecie Jagiellońskim — Ojciec Św. uda się na Błonia Krakowskie.
Godz. 10.00
Rozpocznie centralnego nabożeństwa beatyfikacyjnego sługi bożego o. Rajata Kalinowskiego, karmelity.
Godz. 17.00
W Mistrzajowicach — Nowej Hucie papież dokona konsekracji nowo wybudowanego kościoła, dedykowanego św. Maksymilianowi Marii Kolbemu.
Godz. 19.00
W katedrze na Wawelu — Bazylice Królewskiej — Ojciec Św. weźmie udział w zakończeniu synodu prowincjonalnego metropolii krakowskiej.

CZWARTEK 23 CZERWCA

Godz. 16.30
Nastąpi ceremonia pożegnania Ojca Św. na lotnisku w Balicach z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych i Episkopatu Polski.
Następnie, na pokładzie samolotu PLL LOT, papież odjedzie w powrotną drogę do Rzymu.

Młodzi '83

ON: Krzysztof Geszka, lat 28. Od 1977 roku pracuje w porcie szczebińskim. Zdobył zawód ślusarza — spawacza po ukończeniu szkoły zawodowej w Goleniowie. Jest zatrudniony, zgodnie z kwalifikacjami, w wydziale napraw urządzeń przeładunkowych.

Z rekompensatą zarabia około 9 tysięcy złotych miesięcznie.

ONA: Jolanta Geszka, mechanik precyzyjny w szczebińskim „Meratroniku”. Pracuje przy taśmie montażowej. Miesięczny zarobek — 5600 złotych plus rekompensata.

Mieszkają „katem” u rodziców Jolanty. Mieszkanie przy ul. Willowej ma 36 metrów kwadratowych — dwa pokoje, kuchnia, mała łazienka. Mają 4-letnią córeczkę, Joasię, która jest ulubienicą dziadków.

Za przedszkole, uzyskane dzięki pomocy Zarządu Portu, płać około 1300 złotych. Są zadłużeni, ponieważ wzięli kredyt dla młodych małżeństw. Spłacają go, chociaż nie udało im się wiele kupić za pożyczkę. Zmieniły się ceny, prócz tego gdy ten kredyt brali — zaopatrzenie w towary przemysłowe, potrzebne do nowego mieszkania, było gorzej niż kiepskie.

Jolanta spłaca pożyczkę z kasy zapomogowo-pożyczkowej w „Meratroniku”. Wzięli te pieniądze, ponieważ spółdzielnia mieszkaniowa, do której należą od 1977, zawiadomiła ich, że muszą w tym roku uzupełnić wysokość własnego wkładu o 40 tysięcy złotych. Są prawie pewni, że w przyszłym roku będą musieli uzupełnić jeszcze wkład, bo — według zapowiedzi — wyniesie on około 125 tysięcy złotych.

He im przyjdzie czekać na mieszkanie? Krzysztof sądzi, że powinni je otrzymać za osiem lat, a może nawet szybciej, o ile dla nich jest terminem odległym, ale stanowi jakąś życiową szansę.

Mieszkanie — ich zdaniem — to sprawa najważniejsza. On gotów byłby pracować jeszcze lepiej niż teraz — przełóżeni bardzo chwala jego robotę — gdyby wiedział, że mieszkanie będzie szybciej.

W warunkach w jakich teraz żyją, trudno mówić o rozsąd-

nym ustalaniu wydatków; prawie nie można planować zakupów do przyszłego „M”. Obciążenia pożyczkowe piekielnie komplikują ich skromny budżet. Całe szczęście, że — jak mówi Krzysztof — nie płać czynszu za mieszkanie i raty w spółdzielni, bo w ogóle nie mogliby wiązać końca z końcem. Pomagają im rodzice Jolanta ile tylko mogą.

Jolanta, na uparte, mogłaby brać nadgodziny, ile warunki dodatkowej pracy w „Meratroniku” są dla niej nie do przycięcia. Tym, którzy biorą tam dodatkową robotę proponuje się wyjątkowo nocną zmianę.

Mówi Krzysztof:
— Nie żyję na księżycu. Wiem, że w podobnej sytuacji

wolno się poddawać. W ten sposób — zdaniem Krzysztofa — rozumuje dziś wielu młodych robotników. Są dalecy od beznadziejnej akceptacji każdego porównania, bo nie wszystkie decyzje — ich zdaniem — są trafione. Co że — trzeba krytykować, co dobre akceptować i to nie tylko słowami, ale robotą. Są równie dalecy od wrzawy, którą co i raz próbują podnieść w Polsce opozycja — podziemie byłej „Solidarności”.

Krzysztof twierdzi, że w gazetach pisze się o „młoczącym środku”, o zniechęconej, nieufnej młodzieży i tak dalej, tymczasem sytuacja już się zmieniła. Młoczących coraz mniej, więcej natomiast ludzi trzeźwo myślących. Nie można jednak wiać do garści centymetra, albo innej miary i mierzyć stan społecznej świadomości ludzi. Na przykład przez pryzmat przynależności do no-

kosztami kryzysu najbardziej obciążony jest robotnik zatrudniony w przedsiębiorstwie współpracującym.

— Słyszymy często, że robotnik musi pracować rzetelnie, bardziej wydajnie. Są to prawdy oczywiste i każdy z nas o tym wie; nie trzeba ciągle przypominać aż do znudzenia. Od gadania niczego nie przybędzie. Istnieje jednak dziedzina, która dziwnym trafem uchodzi uwadze szefów naszej gospodarki: organizacja pracy. Tyle już powiedziano na temat kadr kierowniczych... Dlaczego zdarza się jeszcze, że kierownik jakiejś służby, czy nawet resortu, który nie sprawdził się w robocie, idzie po prostu na wyższe stanowisko?

— Mam szacunek dla ludzi, którzy przychodzą do swoich szefów i mówią na przykład: „Panie premierze, ministrze, dyrektorze, czy jak tam — nie

czył o życie. Między pesymizmem i bezradnym rozłożeniem rąk a optymistycznym spojrzeniem na przyszłość jest jeszcze wielka przestrzeń. W niej tkwi dziś wielu młodych. Kiedy widzę pełniejsze sklepy, rozumie, że można przełamać impas mieszkaniowy — to świat i rzeczywistość jawi mi się w jaśniejszych kolorach. W warunkach, jakie są, trudno żeby były to kolory różowe, ale stracona szansa? Nie, nigdy. I sądzę, że wielu mnie poprze, właśnie młodych.

— Wróć jeszcze do sytuacji gospodarczej. W porcie, w Kraju, w Szczecinie. Jeden z szefów naszej gospodarki, wicepremier Szalajda, powiedział — chyba na spotkaniu z robotnikami we Wrocławiu — że w Polsce ciągle płaci się ludziom za zatrudnienie, a nie za realną pracę. To gorzka prawda i właśnie to oddala możliwość szybkiego polepszenia bytu wszystkich rodzin, nie tylko młodych.

Portret rodzinny bez wnętrza (mieszkańnego)

Rodzice Jolanty często rozmawiają z młodymi, porównują ich warunki startu życiowego ze swoimi przed laty. Twierdzą że wtedy było lepiej:

— Przed wszystkim w latach pięćdziesiątych, kiedy oni startowali, szybciej uzyskiwano mieszkanie. Małe, skromne, ale zawsze. Był także większy wybór różnych dóbr, chociaż to nie stanowiło luksusu. Mogli planowo wydawać pieniądze, chcąc kupić coś wartościowego do domu. I nastrój wśród ludzi był lepszy. Chętniej pomagali sobie, większość rozumiała, że tylko praca może dać poprawę warunków bytu. Później, w latach siedemdziesiątych nad miernie rozbudowaną aspiracją materialną, a gdy wszystkim zaczęło się chwiać, wystarczył krok by nastąpiło całkowite zachwianie równowagi. Niektórzy „przyjaciele Polski” postarali się, by ocenić wszystko, co zrobiono. Błędem było dostrzeżenie do tego, co działo się w kraju do ogłoszenia stanu wojennego. Dwaście u ukrośnieniu szaleństw, także gospodarczych nastąpiły za późno o dobrych kilka lat — twierdzi Krzysztof.

Myślę, iż nie jest on w swych obserwacjach osobniewny. Dobrze to, czy źle? Ocenę pozostawiam Czytelnikom.

Wojciech JURCZAK

materialnej jest wielu młodych. Zresztą — powiada Krzysztof — nowe związki w porcie także nie ustrzegły się błędów. Do związków niech należą ten, kto uważa, że tego potrzebuje. Na szczęście teraz nie ma żadnej presji lub nachalnego zachęcania do wstępowania w szeregi związkowe.

— Jestem zaprawiony do trudów. Gdy umarł ojciec, matka wychowywała mnie sama. Pochodzę z Maszewa. Po ukończeniu szkoły podstawowej, poszedłem do zawodówki przy Fabryce Opakowań Blaszanych w Goleniowie. Wychodziłem z domu około szóstej rano, jechałem kilkanaście kilometrów do szkoły. Wracalem do domu wieczorem. Potem lekcje, matce też trzeba było pomóc przy różnych pracach domowych.

Krzysztof, twierdzi, że życie człowieka nie może polegać na biadoleniu i narzekaniu. Każdy przecie wie, iż jest ciężko, czasem nawet bardzo źle, ale nie

wych związków zawodowych. Co robić, żeby szybciej wyjść z kryzysu, który fatalnym cieniem kładzie się na byt ludzi pracy, szczególnie na młode pokolenie?

— Trzeba uświadomić wszystkim zasady reformy gospodarczej. Każdy musi pojąć, że nie ma odwrotu od reformy i każdy z kierowników, nawet najmniejszego ogniska gospodarczego, musi przestrzegać zasad reformy. Nie może być tak, jak często, stanowczo za często, się zdarza, że reformę przyjęto jako zasadę windowania w górę cen. Nie możemy też dopuszczać do sytuacji, w której

mogą poddać nalożonym na mnie na tym stanowisku obowiązkami. Proszę o inną pracę, do której się nadaję... Niestety, mało jest takich solidnych ludzi. Pracowalem w brigadzie, z której odeszło w krótkim okresie osiem ludzi. Podawali powód odejścia: złe stosunki między ludźmi. I co? Nic, pies z kulawą nogą nie zainteresował się, że coś nie gra, że chyba należy chociaż porozmawiać z brigadziwą. Identyczna sytuacja może być w dyrekcji, w ministerstwie, w rządzie nawet...

W 1981 roku wymyślono twierdzenie o „pokoleniu straconej szansy”. Właśnie młodzi, w wieku Krzysztofa Geszki, mieli być tymi „stracciami bez szans”.

Mówi Krzysztof:

— To bzdura. Stracone szanse kojarzą mi się z nieuleczalną chorobą, ale nawet człowiek śmiertelnie chory będzie wal-

Adaptacje strychów

PROBLEMY mieszkaniowe wciąż nie maleją. Kolejki oczekujących na mieszkania spółdzielcze nadal rosła, a czas oczekania na wymarzone „M” wydłużył się już do kilkunastu lat.

Z PROSTYCH wyliczeń wynika, że młody człowiek może otrzymać pierwsze samodzielne mieszkanie spółdzielcze dopiero po trzydziestu. Bo że pełnoprawnym członkiem spółdzielni staje się dopiero w chwili osiągnięcia pełnoletniości, a potem liczy się kolejne kilkanaście lat stażu, zanim się otrzyma uprawnienie klucze do „M”. Oczywiście tak dzieje się, jeśli rodzice owego potencjalnego kandydata na mieszkanie spółdzielcze odpowiednio wcześniej zalażą mu księżeczkę z pełnym wkładem przynajmniej na M-2. W mniej korzystnych warunkach jest młody człowiek, gdy musi czekać na zgromadzenie wkładu mieszkaniowego do chwili, kiedy sam zacznie zarabiać. Wszystko przesuwa się wtedy o parę lat.

Czy zatem rzeczywistość pierwszego mieszkania można otrzymać, gdy się już przeżyło mniej więcej połowę życia? Wydaje się, iż w przypadku lokali spółdzielczych tak. Jakiegoś możliwości szybszego uzyskania samodzielnego mieszkania mają młodzi ludzie?

Praktycznie istnieją dwie drogi prowadzące do tego celu: wybudowanie sobie domu albo adaptacja na mieszkanie strychu w budynku ze starego budownictwa. Oczywiście są jeszcze różne inne sposoby i sposobił — stosowane przez czekających na mieszkanie (ot, choćby zajmowanie „na dziko” pustostanów). Są to jednak sprawy sporadyczne. Zajmijmy się zatem tymi, które najczęściej (i legalnie) prowadzi do uzyskania własnego mieszkania.

Wybudowanie domu jest nader nęcące. Można wtedy i metraż mieć spory (110 a nawet 140 m kw.) i garaż przy okazji uda się postawić, a wygospodarowanie skromnego choćby ogródka też nie jest nieożyłością. Szkolup w tym jeden

— budowa domu jest bardzo kosztowna i niewielu młodych stać na taki luksus. Chodzi tu bowiem o kwoty ponad milionowe (często wielomilionowe).

Adaptacja strychu na mieszkanie daje zapewne mniejszy komfort, ale też na pewno kosztuje znacznie mniej. Wielu chętnych, którzy przez lata podjęli się takiej inwestycji, a teraz mieszkają w wykończonych już mieszkankach, bardzo sobie chwali swą decyzję. Krzątając się po wygospodarowaniu, poddają pokójkach opowiadają, jak to wprawdzie włożyli młodość pracy w mieszkanie, ale trud się opłacił. Na dokładkę Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej (gospodarki budynków, w których dostosowywano strychy do potrzeb mieszkaniowych) zmniejszyło koszty materiałów budowlanych i robocizny.

Ano, rzeczywistość tak było. MPMG zwracało takim młodym ludziom po 80—100 tys. zł (Oczywiście chodzi tu o okres, gdy obowiązywały stare, znacznie niższe ceny tak materia-

łów jak i robocizny). Niejedno z młodych małżeństw wprowadzając się do mieszkania z zaadaptowanego do nowych celów strychu, mogło je w pełni umeblować właśnie za pieniądze otrzymane w ramach zwrotu od MPMG.

Niestety, dawne korzystne przepisy należą do przeszłości. Obecnie znacznie trudniej będzie się na dokonanie przeróbki pomieszczeń strychowych na mieszkalne. I to nie dlatego, że młodzi ludzie stali się leniwsi, lecz ze względów finansowych. Teraz trzeba ponieść bardzo wysokie koszty, gdy chce się zamieszkać na zaadaptowanym przez siebie strychu. Po pierwsze nikt niczego już nie zwraca; zarówno za materiały budowlane jak i prace odpowiednich fachowców — musi zapłacić z własnej kieszeni dokonujący adaptacji. A powiedzmy sobie jasno, iż nie chodzi o kwoty rzędu 100 tys. zł, lecz — po podwyższeniu cen materiałów oraz usług — o przynajmniej 500—700 tys. zł w przypadku mieszkania o po-

wierzchni 50—60 m kwadratowych.

Wydatek kilkuset tysięcy złotych nie jest drobiazgiem, szczególnie dla młodych ludzi „na dorobku”. Jednak nie brakuje takich, którzy są skłonni zainwestować tę kwotę, byle tylko jak najprędzej mieć samodzielne mieszkanie. Większość przystępujących do adaptacji nie dysponując taką ilością gotówki i na zakup materiałów oraz opłacenie fachowców potrzebną do pożyczki bankowej. Zresztą może ją otrzymać w niebagatelnej wysokości 450 tys. zł. Wydawaloby się, że jest to korzystne rozwiązanie, dla zainteresowanych, gdyby nie pewna klauzula. Otóż adaptujący mogą uzyskać pożyczkę bankową pod warunkiem, że zobowiążą się do wykupu budowanego na strychu mieszkania na własność.

I ta klauzula czyni całą operację finansową nieopłacalną. Jeśli bowiem pożyczkobiorca zobowiąże się do zakupu mieszkania na własność, to jego lokal, w który włoży ogromną

Małe mieszkanko

Kiedy samorząd w uczelni?

Indolencja i rozterka

WSZYSTKO wskazuje na to, że całą energię, a w każdym razie za dużo energii, włożyło środowisko studenckie w walkę o ustawę o szkolnictwie wyższym. No i jest od dawna ta ustawa, i najwięksi sceptycy powiadają, że jest co najmniej dobra. Bo powiada ona przede wszystkim: „Szkoły wyższe są samorządnymi społecznościami naukowymi i akademickimi, studentami i innymi pracownikami”. Powiada dalej: „studenci zorganizowani w samorząd studencki biorą udział w jego działalności niezależnie od przynależności organizacyjnej”. Mówi także: „samorządy są powołane do reprezentowania i ochrony interesów studentów”. Mają samorządy współdecydować, opiniować, współdziałać, postuluować, mają samorządnie wybrani samorządowi przedstawiciele studentów już przygotowane fotele w senacie. No i co? Właśnie! No i nic. Nie ma jeszcze ani jednej uczelni w kraju posiadającej samorząd.

Prawdę mówiąc jest niby na kogo ten stan rzeczy zwałić. Można ten zastój, winę za ten bezruch zwałić na resort, na Radę Główną i tzw. pozostałe czynniki. Bo oni ciągle zalegają z opracowaniem aktów wykonawczych do szczegółowej realizacji ustawy. Dokąd zaś nie ma tych aktów wykonawczych, to nie bardzo wiadomo, jak u uczelni opracowywać mają najważniejszy dla każdej uczelni dokument, czyli statut uczelni.

Dopiero kilkanaście uczelni opracowało swoje projekty statutów — mimo braku wspomnianych aktów wykonawczych. Ale też brak tych aktów sprawił, że są w tych projektach statutów liczne uchybienia, a one sprawiają, że dotychczas żadnego statutu jeszcze nie zatwierdzono. W tej, delikatnie mówiąc, przewlekającej się sytuacji studenci mogą powiedzieć: nie tworzymy samorządów, bo nie mając, nie znając przyszłego statutu uczelni nie wiemy, jakie przynosa nam role, nie organizujemy drużyny, bo nie wiemy jakie będzie boisko, na którym przyjdzie nam grać, jakie tej gry będą reguły.

Pozornie, ale tylko pozornie, jest w takim ujęciu sprawa trochę racji. Ale w gruncie rzeczy jest to, mówiąc niegrzecznie, zawracanie głowy, zwalnianie winy za własną indolencją na przysłowiową „góre”, która ciągle jeszcze dokładnie nie wiadziała, jak być samorządny. Już niby powiedziała ustawę, że można być samorządny. Ale jak? — ciągle nie mówi. Chciałoby się więc samorządzić — jak? — niech resorcie powie. Przez tyle lat mówił, student się przyzwyczaił. Przyzwyczaiło się ZSP.

Fakt, nie ma statutów uczelni, nie wiedzą mające się organizować samorządy, na jakim boisku przyjdzie im grać. Ale przecież jedno jest do licha pewne, że grać się będzie, że

grać będzie trzeba, że grać będzie o co. A więc, trzymając się już nadal tej sportowej przenośni, czas wolny przed grą trzeba wykorzystywać przy najmniej na stworzenie drużyny. I to w trybie nader pilnym. Bo jeszcze nie ma statutów uczelni, jeszcze nie wiadomo jak je tworzyć, ale przy ich tworzeniu będzie też potrzebny własny samorząd! On ma prawo, on ma obowiązek współpracować w tworzeniu statutu z nauczycielami akademickimi, z władzami uczelni w taki sposób, aby przysłył statut najbardziej odpowiadał interesom studentów. Mało tego, czyż nawet wobec braku statutów, czy brak jest na roku, na wydziale spraw, problemów, niedostatków, nieprawidłowości nadających się do dyskusji z dziekanem, z kierownikiem katedry, z opiekunem roku? Kto, jak, kiedy, kogo reprezentujemy ma taki dialog, taką współpracę podjąć? Już dziś może i powinien robić to samorząd. Tego zdania jest i minister, i rektor, i dziekan. Ale przecież to nie oni ten samorząd wybierają. Nielatwo jest nam widać samorządzić się bez wytycznych. Ale za to, gdy nam dadzą wytyczne, wtedy zawołamy jak jeden mąż: to jest zamach na samorządność! Skoro tak, nie tworzymy samorządów. Szykujemy gardła do protestu.

Andrzej TUMALIS

Dzieci — dzieciom

BRAK książek najdotkliwiej odczuwają dzieci. Przy odrobnie dobrych chęci i pomysłowości można sobie jakoś poradzić. Dzięki niełatwemu nauczycielki-bibliotekarki ze szkoły nr 27 w Radomiu, mgr Stanisławy Banaszkiewicz, dzieci przynoszą swoje przeczytane już książki do szkolnej biblioteki. W ten sposób wzbogaca się ona o nowe tytuły i powiększa swoją księgozbiór.



NA ZDJĘCIU: w szkolnej bibliotece w Radomiu — dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 27 ze swoją bibliotekarką.

(CAF — W. Stan)

za duże pieniądze

ilość pracy i pieniędzy stanie się — po zasiedleniu — jednym z bardziej kosztownych. A mówiąc: za mieszkanie o powierzchni 50 m kw., trzeba zapłacić — bagatelka! — ponad milion złotych. Konkretnie 1 200 000 zł, jeśli adaptujący założy centralne ogrzewanie, lub 1 020 000 zł, gdy będą to nie kaloryfery, a piece. Oczywiście od tej kwoty zostanie odliczony koszt materiałów i robocizny, czyli kwota włożona w adaptację.

Po uzyskaniu stosownej zapłaty (kilkaset tysięcy złotych) już właściciel, a nie lokator, musi płacić nadal i to niemało. Otóż na koszty remontów musi odprowadzać do administracji 2 proc. wartości mieszkania w skali rocznej (do roku 1985, bo od 1986 będzie to już 3 proc.), czyli od 20 do 36 tys. zł. Oprócz tego trzeba naturalnie osobno zapłacić za ogrzewanie (kilkaset do tysiąca zł miesięcznie) oraz uiszczyć drobniejsze świadczenia. W sumie miesięcznie takie mieszkanie będzie kosztowało... 3-4 tys. zł! W przypadku zaś większego metrażu — znacznie drożej.

Dziwne się mogą wydać obecnie obowiązujące przepisy, wyraźnie skierowane przeciw osobom podejmującym adaptację strychu na mieszkanie. Dlaczego pożyczki bankowej udziela się tylko pod warunkiem w kupu mieszkania? Dlaczego przy kupnie lokalu na własność nabywający (a wcześniej budujący) musi zapłacić pełną kwotę, bez zniżek uwzględniających wiek i stan budynku, w którym adaptacja dokonano? W myśl przepisów — kupujący mieszkanie w starym budynku płaci stawkę 24 tys. zł (gdzie jest co) lub 20 400 zł (gdzie lokal ogrzewany jest piecami) za metr kwadratowy, ale pomniejszone o odpowiadające bonifikaty. Za każdy rok (bez kapitałowego remontu) od daty wybudowania domu cena ulega obniżeniu o 1,25 proc. nie więcej jednak niż o 50 proc. w sumie. Przepis ten jednak nie dotyczy mieszkań adaptowanych ze strychów. W tym przypadku trzeba

placić pełną stawkę, niezależnie od wieku i stanu technicznego budynku!

Odpowiedź na postawione w tej sprawie pytanie byłoby zarazem odpowiedzią na inne: dlaczego tak łatwo marnuje się szanse uzyskania dodatkowych mieszkań drogą praktycznie bezinwestycyjną, w sytuacji, gdy na własne „M” trzeba czekać długie lata? Bo tylko o zniechęcaniu do prowadzenia prac adaptacyjnych można tu mówić.

Obecnie, dzięki adaptacjom lokatorskim, na szczecińskich strychach powstało 805 mieszkań. Dalszych ponad sto lokalizacji już przekazano organizacjom młodzieżowym zaś 230 dalszych strychów zainwentaryzowano w MPMG jako nadających się do przeróbki na mieszkania. Czy powstanie zatem blisko 400 nowych lokali dla około czterystu rodzin, czy też „zmodyfikowane” przepisy pozwolą skutecznie kres owej inicjatywie?

Jadwiga SUŁOCKA

RAYMOND CHANDLER



Tłumaczył Piotr Kamiński

70

French po prostu wruszył ramionami. Po chwili Maglashan potarł wielką łapą usta i ruszył z powrotem do swego krzesła. French rzekł:

— Posłuchajmy teraz, jakie masz na ten temat pomysły, Marlowe.

— Między innymi Clausen prawdopodobnie handlował trawką — powiedziałem. — W mieszkaniu było czuć dym z marihuany. Kiedy tam usiedłem, jakiś młody cwaniaczek liczył w kuchni pieniądze. Miał revolver i specjalnie ostrony sprężynowiec, próbował je zastosować na mojej osobie. Odebrałem mu je, i poszedł. On pewnie zajmuje się dystrybucją. Ale Clausen chodził taki szalony, że nie można mu już było ufać. W tych organizacjach nie tolerują podobnych rzeczy. Ten młody myślał, że jestem głup. Nie chciał, żeby ktoś zgarnął Clausena. Za latwo byłoby wszystko z niego wyciągnąć. Można się było domyślić, że kiedy tylko wyczuje glinę koło domu, Clausen zniknie z powierzchni ziemi.

French spojrzął na Maglashana.

— Jak ci się to podoba?

— Mogło być i tak — powiedział Maglashan niechętnie.

— Powiedzmy, że tak właśnie było — powiedział French.

— Ale co to wszystko ma wspólnego z Orrinem Questem?

— Każdy może palić trawkę — powiedziałem. — Kiedy ci nudno, jesteś sam, w depresji, straciłeś pracę, marihuana może być bardzo pociągająca. Ale kiedy to palisz, twoje życie emocjonalne zaczyna się degenerować. A marihuana na różnych ludzi różnie działa. Niektórzy się od tego robią cholernie twardzi, a innym wszystkim zaczyna zniszczać. Przymusimy, że Orrin zaczął komuś grozić, na przykład że pójdzie na policję. To bardzo prawdopodobne, że wszystkie te morderstwa są powiązane z gangiem od trawki.

— Ale to jakoś nie pasuje do tego, że Quest miał spłoniwany ten kolec — powiedział Beifus.

— Zgodnie z tym, co mówi porucznik — odpowiedziałem — nie miał żadnego kolca. Więc może mi się przywidziało. W każdym razie mógł przecież po prostu go podnieść. Może to typowe wyposażenie domu doktora Lagardie. Macie coś na niego?

— Potrasnął głowę: — Na razie nie. — Nie zabił mnie i prawdopodobnie nie zabił nikogo — powiedziałem. — Quest powiedział siostrze, zgodnie z jej słowami, że pracuje dla doktora Lagardie, ale że jacyś gangsterzy go ścigają.

— Ten Lagardie — powiedział French dziwiąc stalówką w bibularz — co z nim?

— Kiedyś miał praktykę w Cleveland, w samym centrum, przy głównej ulicy. Musiał mieć jakieś powody, żeby się zaszyć w Bay City.

— W Cleveland, co? — wycedził French i spojrzął w kat sufitu. Beifus opuścił oczy na swoje papiery, Maglashan powiedział:

— Prawdopodobnie skrobie. Miałem na niego oko od dłuższego czasu.

— Które oko? — spytał łagodnie Beifus.

Maolashan poczerwieniał.

— Pewnie to, którego nie miał na Idaho Street — rzekł French.

Maolashan wstał gwałtownie:

— Myślicie sobie, chłopcy, że jesteście tacy cholernie cwani, więc może zainteresować was jedna rzecz. My jesteśmy tylko młodym oddziałem policji w matym mieście. Czasami musimy odhalać nadobną robotę. Ale ten numer z trawką mi się podoba. Miałoby mi to znacznie ułatwić życie. Zaraz się tym dokładnie zajmę.

Twardo nomaszterował do drzwi i wyszedł. French patrzył za nim. Beifus też. Kiedy drzwi się zamknęły, spojrzeli na siebie wzajemnie.

— Zatoże się, że znowu zasną tu swój raj, i to jeszcze dziś w noc — powiedział Beifus.

French kiwnął głową. Beifus powiedział:

— W jednym takim mieszkaniu nad pralnią. Pojadę na plażę, zagnę trzech, czy czterech włóczęgów, usadzę ich do tego mieszkania, a potem ustawię ich w szeregu do fotografii, kiedy już będzie no rajdzie.

French powiedział:

— Za dużo odnasz, Fred.

Beifus uśmiechnął się i zamilkł. French odezwał się do mnie:

— Gdybyś miał zdołać, czego twoim zdaniem szukali w tym pokoju u Van Nuyasa?

— Kwiły bagażowego na walizce z trawą.

— Niezły — powiedział French. — Zauważ dalej: gdzie on mógł być?

— Myślałem o tym. Kiedy rozmawiałem z Hicksem w Bay City, nie miał na sobie neruki. W domu się tego nie nosi. Ale tam na łóżku u Van Nuyasa miał ją na głowie. Może nie włożył jej sobie sam.

French powiedział: — I co?

— Nie byłoby to złe miejsce żeby schować taki kwit — powiedziałem.

— Można by o przekleśniętym kawalkiem plastra — powiedział French. — Niezły pomysł.

(red.)

Pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA PRACY „MODA” w Szczecinie, ul. Krasińskiego 10/11

ZATRUDNI KOBIETY

posiadające staż pracy w zawodzie krawieckim w systemie pracy nakładczej - szycie spodni chłopięcych (możliwość wywyższenia względnie odkupienia maszyny do szycia).

Zapewnia się opiekę lekarską w ambulatorium zakładowym, sanatoria, wczasowy wypoczynkowy, wycieczki itp. w ramach akcji społecznej.

Szczegółowych informacji udziela Służba Pracownicza, tel. 22-19-25.

2120-K

KONKURS

RADA PRACOWNICZA przy KOMUNALNYM PRZEDSIĘBIORSTWIE REMONTOWO-BUDOWLANYM w Stargardzie Szczecińskim, ul. Podlesna 14

ogłasza konkurs

na stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa.

Wymagane kwalifikacje:

- wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne oraz znajomość branży budowlanej
- znajomość organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem oraz co najmniej 10-letni staż pracy, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym.

Kandydaci powinni złożyć:

- podanie, kwestionariusz osobowy, życiorys, odpis dyplomu, opinię z ostatniego zakładu pracy.

Oferty należy składać w Komunalnym Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Stargardzie Szczecińskim, ul. Podlesna 14, w biurze Rady Pracowniczej w godz. 13-15, pokój 11, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

2248-K

KUPNO

KUPIE każdą ilość welnianego lub welnopodobnego materiału. Cena do 450 zł za mb. oraz gumę pasmanteryjną. Szczecin, tel. 22-37-12 7-10 lub 22-24. 1397-G
BONY PeKaO kupię. Tel. 619-502. 13481-G
BONY PeKaO kupię. Tel. 614-426. 13398-G
OBRAZKI próby 333 lub 375 kupię. Tel. 726-75. 13246-G
KANAPOTAPCAN narozny - kupię. Tel. 22-17-21. 13297-G
WEDKARSKI sprzęt firm zachodnich kupię. Tel. 724-65. 12290-G
GRYS na lastyko, czer nit, frezarkę do drewna - zdecydowanie kupię. Tel. 613-510. 12275-G
POLITYLEN do fluidy zacji i zszywki biurowe - kupię. Wrocław, tel. 22-40-23. 2123-K

PANNA lat 30 niebrzydka, pozna pana do 35 lat, wysokiego, najchętniej pływającego w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12271.

KAWALER lat 27 z mieszkaniem materialnie niezależny pozna pannę do lat 25. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12333.
SZYSCIE znajdziesz w Biurze Matrymonialnym EWA, Gdańsk 6, skrzyż. 137, ul. 2124-K
BIURO Matrymonialne „Westa” organizuje Bal Samotnych. Informacje tel. 22-35-22, godz. 9-17. 12270-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE - Jan Bareznyk - 756-34. 8592-G
TELEPOGOTOWIE - Zdzisław Uznański - 22-45-87. 10211-G
TELEPOGOTOWIE - Leszek Krawczyński - 23-97-66. 8146-G
TELEPOGOTOWIE - Sławomir Martyniuk - 38-474. 7002-G
TELEPOGOTOWIE - brunon Jakimowicz - 381-51. 4151-G
TELEPOGOTOWIE - Marek Sirowy - 524-158. 11154-G
TELEPOGOTOWIE - Tadeusz Kaczorek - 18-100. 10314-G
TV kolor - 469-20 - Zakład RTV ul. Lubeckiego 14 Metalotechnika. 10030-K
PRZESTRAJANIE UKF. dwa standardy gwarancja. Telefon instaluje - Czesław Gagalski, 44-816. 19785-G
TAPETOWANIE malowanie Jacek Zajac, tel. 709-84. 12312-G
TAPETOWANIE, posiadanie tapety - Marian Fruk, tel. 231-765. 10971-G
BEZPYLEWIE malowanie - Roman Pawlak - 23-00-82. 10045-G

MATRYMONIALNE
NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa dyskretnie kolaryz. 66-400 Gorzów Wlkp., skrzyżka 10. 1933-K

CYKLINOWANIE - Roman Matusiewicz, tel. 723-26. 11838-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych - Edward Skoczek 758-50. 9496-G

NAPRAWA pralek automatycznych maszyn do szycia Edward Tomusiak, tel. 175-232. 9516-G

MAM 2 wolne miejsca w samochodach do Włoch. Wyjazd koniec czerwca br. Tel. 734-14. 13493-G

POSZUKUJE pomieszczenia na warsztat ślusarski. Tel. 82-41-85. 13479-G

INSTALACJE elektryczne - Mieczysław Biegański 765-22, 13386-G

Pracownikom Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, dyrekcji oraz przyjaciółom i znajomym, którzy okazali pomoc i współczucie oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

Jerzego Biedulskiego

serdeczne podziękowanie składa

ZONA z SYNEM

MIESZKANIE 3-pokojowe 70 m kw. w Szczecinie, plinie sprzedam. Tel. 75-008. 13382-G

DUZE M-3 48 m kw., widna, kuchnia, zamienie na 3 duze pokoje, stare budownictwo. Tel. 227-637. 13401-G

TYCHY - M-2 (30 m kw.) zamienie na podobne w Szczecinie. Marianka Sokolowicz, Clichia 5/25. 2121-G

POŚREDNICTWO przy kupnie sprzedazy nieruchomości, wtorki środy 10-15, czwartki 16-17, mgr. praw Edward Lipiński, tel. 718-66. 11722-G

2 POKOJE z kuchnią, stare budownictwo, zamienie na III p. z c.o. lub nowe budownictwo do III p. Tel. 465-24. 11948-G

BEZZDIETNE małżeństwo poszukuje samodzielnej kawalerki na okres roku. Tel. 349-70. 12252-G

SZCZECIN centrum mieszkanie 3-pokojowe garaż, telefon, zamienie na podobne w Gryfnie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12249.

GRYFNO - 3 pokoje, pełny komfort, zamienie na równorzędne lub mniejsze w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12243.

M-2 w centrum Szczecina, 36 m zamienie na mniejsze. Oferty 945141 Biuro Ogłoszeń, plac Holdu Pruskiego. 2242-G

MIESZKANIE własnościowe w Koszalinie M-5, cztery pokoje, 70 m kw., komfortowe sprzedam. Koszalin, tel. 530-44. 12323-G

MIESZKANIE 3-pokojowe stare budownictwo, Szwajcaria, zamienie na większe lub dwa oddzielne. Tel. 441-83. 11317-G

2 POKOJE, kuchnia, wygodny, słoneczny, ciepły, II piętro, oficyna, Śródmieście, telefon, zamienie na 3 lub 2 duże pokoje, kuchnia, wygodny. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12309.

M-3 Zakole z działką warzywna - zamienie na większe. Tel. 22-64-02, od 16 do 20. 12297-G

MALŻEŃSTWO z 3-letnim dzieckiem poszukuje pokoju, najchętniej w zamian za opiekę lub pomoc. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12292.

POGODNO - 3 pokoje, 48 m kw., zamienie na M-1 i M-3. Korzystne warunki. Tel. 767-38. 12279-G

MIESZKANIE 48 m kw., Pogodno, zamienie na M-4. Korzystne warunki. Tel. 767-38. 12332-G

KAWALERKE sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12332.

SPRZEDAŻ
NOWEGO Flata 126p sprzedam. Szczecin, ul. Wielkopolska 439/42. 13609-G

SKODE 100 S sprzedam. Marlon Witkowski, Dąbów 19/10. 13349-G

SKODE 110 L (1976) sprzedam. Tel. 891-280. 13510-G

FIATA 131 (1978) sprzedam. Tel. 728-64. 13482-G

FIATA 126p - fabrycznie nowy, sprzedam. Tel. 22-37-60. 13478-G

SIMSONA sprzedam. Tel. 22-07-95. 13492-G

PIANINO sprzedam. Tel. 447-47. 13517-G

TELEWIZOR kolorowy sprzedam. Tel. 232-159, 16-18. 13503-G

MINI-WIEŻE hi-fi, nie używana, cena detaliczna, sprzedam. Jaworowa 59c. 13438-G

MAGNETOFON starego Aria MS 2411, nowy sprzedam. Krzywoustego 55/6. 13358-G

MASZYNY dziewiarzka dwupłytkowa, nowa prod. NRD, sprzedam. Tel. 23-22-23. 13375-G

AMERYKANKE nowa sprzedam. Tel. 736-79. 13247-G

OBRAZKI złote, sprzedam. Niemcewicz 35/1, po godz. 16. 13480-G

COCKER-spanielki 11-tygodniowa sprzedam. Szczecin, ul. Czerwoszyńska 47a/14, po godzinie 18.30. 13422-G

FIATA 126p (1980) sprzedam. Tel. 767-38. 12277-G

FIATA 125p (1973) silnik rok 1980 - sprzedam. Trzebiatów, tel. 72-428. 12242-G

RENAULT 18 combi (1980) sprzedam lub zamienie na Flata 126p nowego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12259.

OPONY 6.40x15 3 szt. po regeneracji, 2 szt. do regeneracji, motocykli WSK 175 - sprzedam. Tel. 448-81, po godz. 18. 12254-G

JAWE 250 z kompletem części sprzedam. Swarzędzka 1/1 22-46, od 14.30. 12244-G

MZ-250 TS (1981) sprzedam. ul. Majowa 42. 12293-G

MAGNETOFON Aria na gwarancji sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12679.

RADIOMAGNETOFON dwukasetowy Sharp GF-777, najnowszy model, przestrojony, metal, dolby, za cenę kupna sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11776.

AKORDEON Horch i filodendron sprzedam. ul. 26 Kwietnia 32/15. 12295-G

TUNER na gwarancji sprzedam. Tel. 398-85, po 16. 12294-G

WZMACNIACZ, tuner „Amator” okazjynie sprzedam. ul. Kaliny 6/1, godz. 17-20. 12250-G

BIURKO mahoń - sprzedam. Sołtyśka 1/1. 12286-G

KANAPOTAPCAN Ine, szafa, dwa fotela - sprzedam. Tel. 22-17-21. 12302-G

SKÓRZANA kurtka damska brązowa nowa, rozmiar średni sprzedam. Michalowskiego 47. 12285-G

FUTRO z karakulów (nowe) rozmiar 48-50 - sprzedam. Tel. 12278-G

BARAKOWÓZ sprzedam. ul. Radogoska 15/16. 12319-G

SUKE owczarek niemiecki (młoda) sprzedam. Tel. 523-097. 12209-G

FIKUSA dużego sprzedam. Rynkowa 6/45. 12261-G

DUZA palme sprzedam. Tel. 228-719. 12272-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 maja 1983 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza Mamusia, Teściowa, Siostra, Bratowa i Ciocia

Maria Lipka

Wyprowadzenie zwłok z Domu Przedpogrzebowego Cmentarza Centralnego 19 maja br. o godz. 12, o czym zawiadamia pogrążona w smutku RODZINA

Z żalem zawiadamiamy, że 16 maja 1983 r. zmarł mój drogi Mąż, nasz ukochany Brat, Szwagier i Wujek

Roman Koliński

Pogrzeb odbędzie się 19 maja br. o godz. 10, z Domu Przedpogrzebowego Cmentarza Centralnego. Pogrążona w smutku RODZINA z RODZINĄ

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego ukochanego Ojca, Męża i Dziadka

Józefa Kłosowskiego

serdeczne podziękowanie składa RODZINA

Koleżance WŁADYSŁAWIE JAWNY

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca składają

koleżanki z Wydziału KJ Zakładów Chemicznych „Police”.

Wszystkim życzliwie współczującym nam w bólu po stracie zmarłej w dniu 6 maja 1983 r. naszej Matki

Marii Czyżowskiej

składamy serdeczne podziękowanie SYNOWIE i RODZINA

Wszystkim, którzy okazali pomoc, współczucie i wzięli udział w ostatniej drodze naszej Kochanej Mamusi, Teściowej i Babel

Marianny Rózy

serdeczne podziękowanie składają: CORKA, ZIĘĆ i WNUKI

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy okazali nam życzliwość, pomoc i współczucie oraz uczestniczyli w pogrzebie

Teresy Kos

składają: MAŻ z DZIECIEM i RODZINA

KURIER SZCZECIŃSKI - dziennik RSW „Prasa-Książka-Ruch” WYŁAWCA - szczeciński Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Holdu Pruskiego 8. 70-550 Szczecin. skr. pocz. 70-925. Redaguje kolegium: TELEFON - centrala 430-21, sekretariat red. naczelnej 467-21 dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 451-01. OGŁOSZENIA - przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8, tel. 894-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PREENUMERATA - przedsiębiorstwa, instytucje organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miejscowościach zaś w których nie ma oddziałów - w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni oddają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych lub doręczycielom na okres rok następnym; do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe w terminach od 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego i cały rok roku bieżącego. Cena prenumeraty, miesięczna 108, kwartalna 327, półroczna 657, N. indeksu 35934 Druk Szczeciński Zakłady Graficzne.

Foto-Kurierem po mieście

To nas irytuje...

KĄŻDEGO dnia idąc ulicami miasta napotykamy na obrazki, które denerwują. Nie są to przypadki: wielkiego marnotrawstwa, czy też niegospodarności. Są to po prostu takie małe „zadry”, które jednak utrudniają życie, które spotykamy bardzo często. Oto kilka przykładów.



ILE to już razy pisaliśmy o melinach i dewastowaniu mieszkań? Trudno zliczyć. Także Czytelnicy piszą do nas listy, w których pytają, dlaczego tak tolerancyjnie podchodzi się do ludzi, którzy otrzymali mieszkania i w bliskawiczym tempie zamienili je na meliny lub zniewastowali. To zdziwienie wywołaliśmy przy al. Boh. Warszawy 103. Nie wymaga ono komentarza. Podobny obrazek można zobaczyć przy al. Piastów 67 (nad lodzarnią). Rozmawialiśmy z lokatorami mieszkań, którym dokoptowano jako „sublokatorów” ludzi z marginesu. Są oni prawdziwą zmorem dla tych, którzy muszą w ich sąsiedztwie mieszkać.



WŁASNE cztery kółka to radość dla wielu z nas. Ale do czasu. Gdy auto zaczyna się sypać — więcej z tym kłopotem niż pociechy. Jedni remontują, inni sprzedają, bywała też tacy, którzy po prostu pojazd porzucają. Ta „Warszawa” stoi na parkingu przy ul. Legnickiej. Nie dość, że wrak blokuje miejsce na parkingu, to w sposób wyjątkowy „zabija” okolice. Podobny „dom” zaparkowany jest w pobliżu — na parkingu obok skrzyżowania ul. Fryzackiej z ul. 9 Maja.



TO gruzowisko jest na al. Piastów. Przez wiele lat istniało w tym miejscu zaplecze budowlane. A gdy już powstał potężny blok stanowiący własność Politechniki, baraki budowlanych zostały rozebrane i powstał taki oto śmietnik. Aby było śmieszniej znajduje się on pod oknami Wydziału Budownictwa i Architektury...



TEN budynek-widmo jest dobrze schowany na zapleczu ul. Księcia Barnima. Trwa tu podobno remont i już „niebawem” uruchomione zostanie w tej ruinie przedszkole. Ale adaptacja przebiega w sposób szczególny. Nie widać robotników, nie tu się nie dzieje. Delegalizacja nie zabezpieczonego obiektu jest tak znacząca, że chyba już niebawem bardziej będzie się opłacało go rozebrać. (Maciej)

Zdjęcia: Z. Jodkowski

Ze Spółdzielni „7 Listopada”

Tornister dla pierwszaka

OD września tysiące pierwszoklasistów wyruszą do szkoły. Na razie jednak mają przed sobą zakończenie roku w „zerówce” szkolnej lub przedszkolnej oraz przynajmniej 2 miesiące wakacji. Ich rodzice natomiast w ciągu trzech miesięcy więcej miesięcy muszą zgromadzić dla swych pociech pełne „wyprawki” ucznia.

Teatr Współczesny zaprasza

Musical dla młodych

TEATR WSPÓŁCZESNY przygotowuje przedstawienie dla dzieci i młodzieży musicalu szwedzkiego autorów T. Kilimowskiego i B. Gosciniaka pt. „Po co koty mają buty?”. Reżyseria K. Orzech. Scenariusz W. Jakimowska, przygotowanie wokalne Maciej Rostkowski, choreografia H. Walentynowicz. Pierwsze przedstawienie odbędzie się 20 bm. w klubie „Trans” przy ul. Powstańców Wielkopolskich. Teatr Współczesny zaprasza młodzież do udziału w konkursie. Informacji udziela Dział Obsługi Widza codziennie w godz. od 7.30 do 15.30, tel. 423-75. Kasa czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel) w godzinach 10-13 i 16-19, w niedziele od 10 do 19, w wolne soboty od 11 do 19. Telefoniczna rezerwacja biletów: tel. 423-75. (4)

Notatnik szczeciński

W WOJEWÓDZKA Wystawa Prac Plastycznych i Fotograficznych, stanowiąca przegląd dorobku kół i zespołów zainteresowań Szczecin, na Województwa otwarta została w Sali Elżbietańskiej Zamku i czynna od dnia dzisiejszego w godz. 10-18 do dnia 24 bm. Rewia mody przy współzawodniczeniu Akademickich Zespołów Artystycznych oraz Zr. „Dana” odbędzie się dzisiaj w godz. 18-20 w Akademii Rolniczej przy ul. Janosika 8. Wstęp wolny. Główny koncert z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy odbędzie się w klubie AR „Kubus” przy ul. 5 Lipca dzisiaj w godz. 19-21; następnie od g. 20 do 24 — dyskoteka. W czwartek o godz. 19 DKF „Ambika” prezentuje film pt. „Sobowót” prod. japońskiej (wstęp na karnety). SM „Dab” zaprasza mieszkańców os. Podłuchy do klubu „Pod Pikadorem” (ul. Metalowa 29) w czwartek na godz. 19 na prelekcję z prelektorami dr. Teresy Koseckiej nt. podróży na Bliski Wschód, natomiast młodzież — do świetlicy przy ul. Rydla 100 na godz. 19.30 — na spotkanie z seksuologiem.

WYJAŚNIENIE

W INFORMACJI zamieszczonej we wczorajszym „Kurierze” mylnie podaliśmy organizowanie z okazji Międzynarodowego Dnia Łączności wystawy i kiermasze odbędzie się w gmachu Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji. Wyjaśnienie: cz. 2 (do 25 bm.) w Okręgowym Ośrodku Szkolenia i Informacji Techniczno-Ekonomicznej w Szczecinie przy al. Wyzwolenia 70. Za pomyłkę przepraszamy.

Kronika wypadków

GODZINIE przed północą wezwano straż pożarną na al. Bohaterów Warszawy 103, gdzie za drzwi jednego z mieszkań wydobywały się kłęby dymu. Kłosa 12-letniego chłopca, który siedział w łóżku na pukanie. Po sforsowaniu drzwi strażacy znaleźli... palące się w garnku mięso (stąd dym) oraz kilkuletnie dziecko, któremu gdyby nie nadeszła w porę pomoc — groziło zaduszenie. Maluchem zajęli się do nadejścia rodziców — sąsiedzi.

OKOŁO godz. 13 na pl. Odrodzenia doszło do zderzenia tramwaju z rowernem. Jadącą dwukółkownicą kobieta zlekceważyła zasady bezpieczeństwa ruchu, usiłowała wymusić pierwszeństwo przejazdu — i w rezultacie znalazła się w szpitalu.

Na ul. Emilii Gierczak w Goleńcu wbiegł nagle na jezdnię, prosto pod kółka taksówki, 12-letni Grzegorz S. Skończyło się niegroźnym obrażeniem ciała. Nie oodali nielubowicie Pokiła gra Przemysławów, kierownca „Mercedesa” SZR 5235 Albin Cz., cofając pojazd wjeżdżał na lewą stronę jezdni i zatarasował drogę motocyklistom. Wynikiem zderzenia motocyklista Bogdan S. doznał złamania nozi. (ap)

barwnego skaju lub dermy, a nie takich jak (w niebagatelnej cenie 1100 zł) pojawiły się w roku ubiegłym — z brezentu w kolorze khaki.

Szczecińska Spółdzielnia Pracy Inwalidów im. 7 Listopada jest znanym producentem tornisterów. Większość jej wyrobów pozostaje na naszym rynku (około 80 proc.). A zatem zwróciliśmy się do prezesa tejże spółdzielni — Aurelega Kowalskiego — z pytaniem, czy w tym roku łatwiej będzie kupić tornister dla pierwszaka?

— Powinno być łatwiej — powiedział prezes Kozłowski — choć o pełne pokrycie potrzeb jest raczej trudno. Tym niemniej nasza spółdzielnia przyjęła wyższy plan roczny produkcji tornisterów — 49 500 sztuk, czyli o 5,5 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Ponadto już wykonaliśmy 50 proc. tego planu i można się spodziewać (choć zależy to od zaopatrzenia w surowce i materiały, nie tylko od chęci spółdzielców), że przed rozpoczęciem roku szkolnego w zasadzie wykonamy ten plan w 100 procentach.

OCZYWIŚCIE, jeśli tylko uda się zdobyć odpowiednie dostawy skaju i dermy (w znacznej mierze z importu, — obecnie spółdzielnia dysponuje tymi tworzywami z NRD, Węgier) oraz dodatków (okuc, zamków czy obłasków) — „7 Listopada” ma zamiar przekroczyć w dużym stopniu planowaną produkcję. Chodzi jednak o przewyższenie niemałych trudności zaopatrzeniowych. Skaj i derma są bowiem dzielone ściśle centralnie, trzeba więc uzyskać dodatkowy przydział. Jeśli zaś chodzi o okucia i zamki — producenci przyjmują zamówienia restrykcyjnie, lecz na II półroczu nie gwarantują dostaw. Czy zatem dostarczą potrzebnych detali? No i jeszcze problem wcale niebłaży — normy wymagają, aby tornister szkolny obwiszony był 2-3 obłaskowymi wisiorami, zaopatrzone w obłaski przy zamknięciu teżki oraz na paskach Tymczasem obłasków

nieestety nie ma. Spółdzielnia wyśląga do MHWU o zgodę na produkcję tornisterów ze zmniejszoną ilością obłaskowych szkiełek. Jednocześnie szuka na własną rękę producenta (jeden z rzemieślników nawet byłby chętny, ale musi jeszcze pozostawić wszystkie sprawy związane z wymiarami atestami, a to trwa pół roku lub więcej).

W SUMIE jednak na szczecińskim rynku znajduje się w tym roku więcej tornisterów i to wyprodukowanych z barwnych tworzyw, a nie brezentu. Cena takiej szkolnej teżki dla pierwszaka wynosi 850 zł.

Spółdzielnia im. 7 Listopada produkuje także torby młodzieżowe (w cenie 750-900 zł) — nadające się dla uczniów starszych klas i tego towaru w roku bieżącym wyprodukują się tu więcej niż w ubiegłym, bo 16 500 zamiast 9 600 sztuk. Produkcja toreb przebiega zgodnie z planem i należy sądzić, iż obejdzie się bez kłopotów. (stu)

PROSZE O GŁOS

„Upojne noce”

CO SOBÓTĘ mieszkańcy bloków stojących vis a vis baru „Melba” mieszczącego się przy ul. 9 Maja mają bezpłatną i nie chędną dyskotekę w mieszkaniach, trwającą do godz. 2 w nocy. Jest wiosna, a co zatem idzie — śpimy przy otwartych oknach, są małe dzieci, są chorzy potrzebujący snu i wypoczynku, a dla ludzi pracujących ciężko cały tydzień to jedyny dzień wypoczynku. Pytamy, my mieszkańcy bloku przy ul. 9 Maja od nr 76-82, kto (?) wydał pozwolenie na to młodzieżowe rykowiśko do późna w noc? Gdzie jest poszanowanie prawa, które obywateli społeczności od godz. 22 do 6 rano. Co robi młodzież ucząca się — szkolna o godz. 2 w barach i na ulicach? Z ukłonami dla redakcji „NIEWYSPANI”

W autobusach, tramwajach, sklepach...

„Morowe powietrze”

WIOSNA zbudziła się do życia. W parkach, ogrodach — kwitną kwiaty, achnie ożywczą świeżość. Zgoda i nauczyciel jest jednak w środkach komunikacji masowej. W tramwajach i autobusach — cuchnie rozkładającym się potem i nie domytnymi ciałami. Tak jest z samego rana, jeszcze gorzej — po południu.

Nie najlepiej przedstawia się też sytuacja w sklepach, kiedy pokaże się atrakcyjny towar i ustawi się kolejka chętnych do zakupu. Nawet w tak renomowanych placówkach jak „Moda Polska” trudno wówczas wytrzymać, mimo że nie przychodzą tam przecież kupować ludzie biedni i większość z nich — przynajmniej w ich własnym mniemaniu — jest z kulturą na ty. Rzeczywistość wykazuje jednak czarno na białym, że w niektórych stać na drogie stroje, ekskluzywne tusze i pomadki — żują zaś grosza na mydło i dezodorant...

Kilka dni ciepłych i dusznych stało się sprawdzianem dla kultury każdego z nas. Cóż, nie wypadł on dla szczecinian najlepiej. Zmysł węchu i wzroku wykazywało niezbitcie, że z porannym czyszczeniem zębów u nas nie najlepiej, z myciem — jeszcze gorzej. A mydło przestało przecież już być towarem reglamentowanym. Pasty i pomadki też znajdują się na półkach sklepowych w niezłym wyborze. Skąd więc te niezbyt miłe dla nosa zapachy? Czyżby przyzywozajenia do krzyżowej oszczędności? Ejże, trzeba to

zmienić! Wody i mydła starczy dla każdego i każdy też powinien pamiętać o podstawowych nakazach higienicznych w imię interesów własnych i... sąsiada także. Tego uczy nawet Biblia! (tuys)

Zderzenia

Europa?

RESTAURACJA „Europa” z nadejściem upału otworzyła tzw. ogródek. Poniedziałek, 16 bm. godz. 19. W „ogrodzie” przerażająca pustka, w kącik kilkuosobowe towarzyszy złozone z personelu korzystającego z zasłużonego wypoczynku po pracy — intensywnie lamie przepisy nowej ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Wznoszone są toasty kelner z gąstwową „muszką” pod szyją gości zakąska. Jego kolega — bufetowy mający obsługiwać klientów „ogrodka” przysiadł na bufecie i zerkając w prawo i zwrócił się do koleżanki, która przysiadła z kasa gryczaną. Czerny trzask, który go okrywa, jest z jednej strony sprany do białości, z drugiej — tusty od płam.

— Można prosić o kawę?
— Nie.
— Dlaczego?
— Bo nie mam ekspresu. Tu jest samoobsługa. Są trudności i jest kryzys kadry. Zamasił 35 kelnerów mam 16 w tym 10 bufetowy między jednym kęsem a drugim.
— To co może być?
— Nie.
— To po jaką cholere uruchomiłiscie „ogrodka”?
— Nie wiem, kazał...
— Wtem wiesz, że zamieszanie. Jacyś dwaj jęgonomicie przypucyli przy stołku, rączkę się przyniesionym ze sobą piwkiem.
— Tu jest wino! Panowie, ustawa zabrania!
A potem przy bocznym stołku: Nieustające zdrowie nasze! przodującej przyzady kelnerskiej. Cześć pracy! Chwała „europejskiej” gastronomii!!! (W1)